

... Tymczasem od 1981 r. wyborów wogóle nie było: zrodziły się komplikacje. Nie ma więc czemu się dziwić, że teraz jest jak jest. Gwarantem jedności „Solidarności” był i jest Lech Wałęsa. To jeden z naszych ważnych atutów...”

/J.Merkel w wywiadzie dla „GŚ” 9/89/

GROTA 104

PISMO STOCZNIOWCÓW

SZCZECIN 23. 03. 89.

Lech Wałęsa w Szczecinie

W dniu 28 lutego 1989 r. przyjechał do Szczecina na zaproszenie Międzyzakładowego Komitetu Organizacyjnego NSZZ „Solidarność” Regionu Pomorza Zachodniego. przewodniczący NSZZ „Solidarność” Lech Wałęsa.

Spotkaniu Lecha ze związkowcami Szczecina na terenie Portu towarzyszyło ogromne zainteresowanie. Pod Bramą, na Łasztowni, dobrze znana mieszkańcom naszego miasta ze strajku w sierpniu 1988 r. przybyły tłumy. Z głośników umieszczonych na zewnątrz świetlicy, słyszeliśmy słowa Lecha.

„...” Tak, jestem sprawcą okrągłego stołu”. Przygotowałem kadrowo i organizacyjnie i jestem odpowiedzialny. Ale jeżeli nasza droga prowadzi do „pluralizmu”. Jeżeli jest szansa, że doprowadzi przy stole, to po co iść na ulicę? „Okrągły stół” to tylko otwarcie drzwi, początek. Wy macie wziąć ten pluralizm i zagospodarować go. Dzisiaj wspólnie tworzymy możliwości - ludzi w zakładach zdecydować później, co z tymi możliwościami zrobią. Dzisiaj nie warto się sprzeczać: legalizacja czy relegalizacja. Ma być „SOLIDARNOSC” Wiele dróg prowadzi do tego samego celu...”

Na wcześniejszym spotkaniu Lecha Wałęsy z MKO w którym wzięli udział zaproszeni przedstawiciele TRZ Lech Wałęsa na wstępie powiedział:

... otóż jak widzicie wydaje się że po raz pierwszy to społeczeństwo w naszym kraju będzie mogło dużo zrobić... i wszystko na to wskazuje, że jeszcze trzy tygodnie zostały do momentu kiedy będzie całkowicie zielone światło na organizowanie się „Solidarności”... oczywiście na razie będzie to ruch społeczny, ruch kontrolnej reform ...



ŻYCIY - TRZ, Zespół „GROTA”
ORAZ KOMITET ORGANIZACYJNY
NSZZ „SOLIDARNOSC”
Stocznia Szczecińskiej

My mamy prawo, które nam dano w 1980r, że nie zdradzimy „Solidarności”, że będziemy walczyć o ideały i to wszystko prawda, lecz to było na trochę inny okres. ... Zostawcie to na później. Wybory które będą... w zakładach pracy z wywieszonymi na miesiąc wcześniej listami, wybory dobrze przeprowadzone powinny te wszystkie nasze sprawy wyczyścić... trzeba było ciągnąć do przodu i brnąć konie, które ciągnęły a nie gryzły po nogach. I dzięki Bogu i opatrności prawie już dojechaliśmy... chcę tylko doprowadzić do odzyskania i wykrzystania polskiej szansy... jest wielu przeciwników nie czarujmy się są przeciwnicy i z naszej strony i ze strony władzy. Z naszej strony przeciwnicy nie są tacy groźni bo oni nie strzelają - to dobrze. Natomiast czasami nie rozumieją. Jedni nie rozumieją tej potrzeby inni ambicji mają za dużo są i inne rzeczy i to może popsuć nam naszą główną drogę. Czekaliśmy 7 lat i wydaje mi się, że te 3 tygodnie powinniśmy poczekać... jestem sprawcą „okrągłego stołu” to ja jak ktoś może też powiedzieć sparałem i kadrowo i programowo ... ale zrobiłem tyle na ile było mnie stać. ... Doprowadziłem i wziąłem na siebie odpowiedzialność za to, że Polacy próbują się dogadać ... dzisiaj grozi nam to, że władza wykorzyst

że społeczeństwo nie jest w stanie się dziś zorganizować, że robi co chce, że nam się to wszystko rozłoży dlatego zadziałalem w tym kierunku aby udowodnić, że to jest nieprawda, że nasze społeczeństwo, gdy mu się przedstawi jasne propozycje, gdy wytłumaczy się o co chodzi i razem dokładnie porozmawia to, to społeczeństwo jest niegorzsze a nawet chyba lepsze od innych społeczeństw ... To chce udowodnić u Was w Szczecinie... Boję się trochę bo tu były te kłopoty z Grupą Roboczą, z ludźmi, którym ufałem tu były różne napięcia i nie wiem jak daleko poszły podziały. Dominującym tematem spotkania były różne koncepcje działania Związku. Przytaczamy wypowiedzi członków MKO, którzy wprowadzili te tematykę

mówi:

Piotr Jania /ZPS/

Mam takie pytanie Panie przewodniczący.

Na szczeblu krajowym jest Grupa Robocza Komisji Krajowej a na naszym podwórku jest Tymczasowy Zarząd Regionu. Czy nie obawia się Pan, że przy możliwości legalizacji "Solidarności" dojdzie do walk między nimi a nami i czy mamy zacząć ich przekonywać żeby przyszli do nas, czy też mamy zostawić ich obojętnie własnemu losowi?.

- Do tego pytania dołączył się z podobną tematyką Józef Kowalczyk /ZPS/ mówiąc:

" Mam przed sobą uchwałę tegoż Zarządu Regionu z dn. 4.02.89 r. i przedstawię z niej pkt 3 i 4. pkt 3

Lech Wałęsa powinien prezentować w rozmowach z władzami stanowisko domagające się relegalizacji NSZZ "Solidarnosc", wykluczając tzw. reje stracę sądową na szczeblu zakładów pracy, co mogło by być powodem podziałów i rozłamów w Związku.

Zgodnie ze słowami Lecha Wałęsy "Solidarnosc" nie da się podzielić ani zniszczyć" podtrzymujemy linię postępowania wynikającą z tej znanej wypowiedzi Przewodniczącego Związku. pkt. 4

Uznajemy obecnie wszelkie działania grupy MKO w Szczecinie prowadzące do rejestracji sądowej Komitetów Założycielskich w oparciu o Statut wyłączenie o charakterze zakładowym za swego rodzaju moralne nadużycie oraz zawłaszczenie nazwy Związku "Solidarnosc", która w myśl przepisów prawa międzynarodowego przynależy jedynie NSZZ "Solidarnosc" w kształcie organizacyjnym i struktu-

rowym z 1981 r.

Z upoważnienia

/ Stanisław Wądołowski /

Proszę teraz o wypowiedzenie się w tym kontekście.

-Odpowiedź Lecha Wałęsy

Chciałbym przeszkodzić tym wygłupom bo to są wygłupy, a jeżeli już to robi Stasiu Wądołowski to jest to poczwórny wygłup bo to był mój "kon" na którego bardzo stawiałem i bardzo się zawiodłem. Ale teraz do rzeczy bo to są tylko słowa.

A więc mili państwo relegalizacja w tym mniemaniu o którym mówi ta Uchwała jest straszną tępotą polityczną. Jedną trzecią działaczy szczebla krajowego jest za granicą przesyła mi widokówki z hasłami, - Lechu walcz - itd ja dziękuję, ja stamtąd też bym walczył. Nawet vice-przewodniczący Związku wybił, taki patriotą był, krzyczał. Wielu przewodniczących regionów np. Sobieraj - straszny bohater był - następny Rozpłochowski też bohater, głowę mi ucinął a gdzie dzisiaj jest - za oceanem. I dlatego relegalizacja w tym składzie nie jest możliwa i mało tego, tamci ludzie będą nas podpuszczać, będą mówili: to nie ten Związek, to jest zdrada itd. więc mili państwo powtarzam jest wielką tępotą polityczną.

A na to pytanie czy relegalizacja czy też legalizacja ja nie mogę odpowiedzieć nawet nie mam prawa odpowiedzieć natomiast mam prawo doprowadzić do Zjazdu nie w kryptach kościelnych a w zakładach pracy. ... ten Związek będzie inny choćby dlatego, że są teraz ludzie, którzy wtedy mieli po 14,16,17 lat i nie byli w "Solidarności" a dzisiaj są trzonem "Solidarności", są w sile wieku i walczą najbardziej. I teraz tak: czy dla nich jest szansa? czy dla nich nie ma szansy? I muszę brać takich z którymi mogę jechać. Z jednymi się dobrze pracuje z innymi nie. I dlatego niech się nie gawędzą, doprowadzimy do wyborów demokratycznych i one rozliczą tych ludzi z Wałęsą włącznie.

Na ten temat mówili również pracownicy Stoczni Szczecińskiej Longin Komołowski i Stanisław Wądołowski - wypowiedzi przytaczamy w całości.

-mówi:

Longin Komołowski

To Lechu co mówisz może sprawić wrażenie na tej sali, że konflikt ten łatwo da się załagodzić - prawda jest inna. Prawda jest taka, że konflikt w kierownictwie Związku przenosi się w dół na zakłady i dzisiaj w naszym zakładzie jest sytuacja taka. Grupa skupiona wokół "Grot", która

kontynuuje działalność od 13-tego grudnia wokół której powstała Tajna Komisja Zakładowa, która uruchomiła pismo, która kontynuuje działalność wydawniczą i związkową, która w roku 1987 poparła inicjatywę Komitetów Założycielskich ze Swinoujścia po to żeby pobudzić załogę, do momentu "okrągłego stołu" można powiedzieć, że Stanisław Wądołowski nie zwalczał w sposób ostry tej działalności, natomiast teraz gdy pojawia się możliwość powrotu do legalnej działalności, odbywają się w stoczni spotkania, na których oskarża się nas, że robimy wrogą robotę dla "Solidarności", że kopujemy dołki pod Lechem, no i że jest to w ogóle źle. Przedstawia się sprawę /upraszczając - przyp. red./ tak: Ludzie, czy chcecie "Solidarności"? Odpowiedź jest oczywiście - tak! Czy chcecie ją słabszą? Odpowiedź jest oczywista - nie! Więc jest tutaj grupa, która chce was osłabić! A więc co trzeba z tą grupą zrobić? - Trzeba ją oczywiście zniszczyć! I właśnie Stanisław Wądołowski, o co oskarżam go tu na tej sali, rąbi dziś właśnie tą robotę. Tak że obecnie w stoczni jest głęboki podział. Chcąc ten konflikt jakoś załagodzić proponowaliśmy założenie komisji założycielskiej opartej na wspólnej płaszczyźnie, proponując następujące punkty:

1. uznać, że powrót "Solidarności" do legalnego działania odbędzie się w sposób uzgodniony przez naszych przedstawicieli przy "okrągłym stole"
2. uznać, że powrót do legalności musi się odbyć poprzez wybory
3. powołać komisję wspólną w równych proporcjach i ogłosić ten fakt załogę na piśmie /wspólny komunikat - przyp. red./.

Do dzisiaj nie uzyskaliśmy poparcia tej inicjatywy. W zamian za to zaproponowano nam dopisanie się do

rzekomo reaktywowanej Komisji Zakładowej, w skład której weszli: Stanisław Wądołowski, Marian Jurczyk i inni działacze. Nie możemy podpisać się pod taką komisją z prostego powodu. Ludzie ci są animatorami tzw. Grupy Roboczej Komisji Krajowej. My /natomiast/ nie zgadzamy się z kierunkiem działania proponowanym przez tą grupę, w związku z tym nie możemy wspierać takiej komisji. W związku z tym /oświadczamy/, że dalej proponujemy porozumienie i wspólne działanie na warunkach przedstawionych przed chwilą.

-Odpowiedź Lecha Wałęsy

Ja na to mam odpowiedź prostą. Na wybory do stoczni sam osobiście przyjadę, sam osobiście powiem to, co tu powiedziałem: to znaczy, że uważajcie, kogo sobie wybieracie, bo ci działacze kompletnie się nie sprawdzili. Przyjadę nie sam, ale z komisją i z innymi siłami, aby zrobić porządne wybory, aby rzeczywiście każdy miał jednakowe szanse. I ja wam to przyrzekam.

-Mówi Stanisław Wądołowski /Stocznia Szczecińska/

Ja mam odpowiedzieć na parę rzeczy. Grupa Robocza Komisji Krajowej nigdy nie wystąpiła przeciw Lechowi Wałęsie, nie wystąpiła przeciw "Solidarności". Jeżeli chodzi o rejestrowanie związków, pierwszy rejestrował się Związek

i propozycja Kozejki była u mnie w domu. Było to wtedy, gdy ludzie nie zasiadali jeszcze przy "okrągłym stole". Przy "okrągłym stole" wychodzenie z rejestracją jest to skazywanie tych ludzi, którzy tam siedzą, żeby nie mogli zrobić relegalizacji związku. Następną sprawą - nigdy nie występowaliśmy przeciw Lechowi i zawsze mówiłem na wszystkich spotkaniach, nie mam takiej ambicji - dobiera sobie takich, jakich sobie chce i zresztą na każdym spotkaniu to było. Jeżeli chodzi o Stocznnię Szczecińską. Ja się zgadzam, ludzie wybiorą i tu nie ma żadnego problemu. I jeszcze jedno chcę powiedzieć, że przyszliśmy tutaj tylko w piątkę, pomimo, że przy Regionie są największe zakłady Szczecina. I dostaliśmy pięć zaproszeń - tak jest! Zresztą tutaj koledzy są ze Stargardu, Swinoujścia, których znacznie są z Polic itd. Tak że nie ma jakiejś takiej sprawy, a uważam, że

jeżeli Lechu przyjedzie na wybory - bardzo proszę. Po niedawnym spotkaniu, gdzie wzięło udział 250 stoczniovców, zaprosiliśmy Lecha do Stoczni Szczecińskiej. Chcę powiedzieć że jeżeli będzie taka potrzeba, to Lecha do Stoczni zaprosi 5000 ludzi bo nikt nie podważa jego autorytetu. Jeżeli chodzi o tą uchwałę, to uchwała zrobiona była wtedy, kiedy siadaliśmy do "okrągłego stołu", przecież nie można od razu skazywać ludzi na przegraną.

- Odpowiedź Lecha Wałęsy

Proszę Państwa, jest nieporozumienie, nikt nie ma prawa skazywać, nikt nie ma prawa przekreślać "Solidarności", ani jej struktur, ani statutu itd. i my tego nie robimy. My mamy tylko otworzyć możliwości, a co wy zrobicie, zorganizujecie - to już inna sprawa... Doprowadzamy więc do uczciwych wyborów. Tam gdzie będzie podejrzenie o uczciwość albo manipulację, tak jak powiedziałem, zmontujemy wielki zespół, który będzie pilnował uczciwości dlatego, że nam nie wolno być nieuczciwymi. My musimy przegrywać być uczciwymi.

Na spotkaniu z Lechem Wałęsą w siedzibie MKO pracownik Stoczni Longin Komołowski zaprezentował płaszczyznę wspólną na bazie której mogłaby się rozpocząć współpraca / w celu doprowadzenia do wyborów w Stoczni/ pomiędzy Komitetem Organizacyjnym, który wchodzić w skład MKO popiera linię działania Związku na dziś proponowaną przez Krajową Komisję Wykonawczą i Lecha Wałęsę a Komisją Zakładową / powstałą 14 lutego 1989 r./ identyfikującą się z Grupą Roboczą Komisji Krajowej poprzez udział jej członków w pracach Tymczasowego Zarządu Reg. i wspomnianej Grupy Roboczej. Przedstawiciele obydwu grup spotykali się wielokrotnie aby uzgodnić stanowiska.. Działanie jest taka na spotkaniu w dniu 17.03.89 r. spisano niżej prezentowany dokument, który przedstawiciele Komitetu Organizacyjnego mogli podpisać, posiadając pełnomocnictwo natomiast przedstawiciele Komisji Zakładowej przyjęli ten dokument do przedyskutowania z całą Komisją:

W dniu 17.03.1989 r. została powołana Komisja Założycielska NSZZ "Solidarność" Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego.

Komisja oświadcza co następuje:

1. Uznajemy, że powrót Związku NSZZ "Solidarność" do legalnej działalności następuje na zasadach wyznaczonych przy "okrągłym stole".

Uwaga: - do czasu zapisu "okrągłego stołu" obowiązują Statut z 1981 r.

- powrót do legalności Związku musi odbywać się poprzez wybory.
2. Komisja zostanie zbudowana poprzez udział w równych proporcjach przedstawicieli Komitetu Organizacyjnego i Komisji Zakładowej proporcjonalnie 20/20 osób.
3. Do wyborów Komisja będzie działała bez wyboru Przewodniczącego i Prezydium.
4. Udział w pracach Komisji biorą aktualnie zatrudnieni pracownicy Stoczni.

Uwaga do pkt 1 była zapisem rozbieżności do dalszej dyskusji.

W dniu 21.03.89 r. Przedstawicielom Komitetu Organizacyjnego dostarczono Komunikat z podpisami czterech członków Komisji Zakładowej propozycją ustosunkowania się. Nie komentując tego sposobu załatwienia sprawy prezentujemy ten Komunikat.

Komunikat

Komisji Założycielskiej NSZZ "S" Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego

W dniu 17.03.89 r. została utworzona Komisja Założycielska NSZZ "S" Komisja uzgodniła stanowisko co do następującej kwestii.

1. Przywrócenie osobowości prawnej /rejestracja/ NSZZ "S" zostanie przeprowadzona zgodnie z ustaleniami "okrągłego stołu" tj. jednym aktem prawnym i na zasadach tam wypracowanych.
2. Zasady funkcjonowania Związku określa Statut NSZZ "S" z 1981r. Niedopuszczalna jest jakakolwiek interwencja zmieniająca jego wartość merytoryczną dokonana przez gremium inne niż Krajowy Zjazd Delegatów Związku.
3. Za główne zadania Komisja Założycielska uważa merytoryczne i techniczne przygotowanie wyborów do władz Związku w Stoczni. Władze związkowe wszystkich szczebli muszą zostać wyłonione w trybie niezłym nie skrupowanych, demokratycznych wyborów.
4. Decyzję o tym kogo stoczniowa "Solidarność" poprze: Zarząd Regionu czy Międzyzakładowy Komitet Organizacyjny, członkowie Związku podejmą na Walnym Zebraniu Stoczniovców, które zostanie zwołane do dnia 31 marca 1989 r.
5. Komisja przyjmuje na siebie obowiązek działań na rzecz przywrócenia do pracy stoczniovców zwolnionych za obronę Związku w okresie stanu wojennego i późniejszym. Zostanie także rozważana zadadność wszystkich zwolnień, które nastąpiły po 13 grudnia 1981 r.